**Jak rozmawiać z partnerem o pieniądzach, by się nie kłócić?**

**Pieniądze – jeden z głównych powodów nieporozumień w związku, które nierzadko potrafią przerodzić się   
w poważny kryzys. Partnerzy często wyrzucają sobie, ile ta druga osoba wydaje na hobby i swoje przyjemności lub, że za mało zarabia czy nie potrafi oszczędzać. A inflacja i rosnące koszty życia nie ułatwiają tematu i są dodatkowymi punktami zapalnymi. 1/4 (25%) respondentów badania Intrum przyznaje wprost, że przeszkadzają w podtrzymywaniu romantycznej relacji[[1]](#footnote-1). Można uznać, że to „tylko” symptomy głębszych problemów w związku, ale faktem jest, że często nie potrafimy rozmawiać ze swoją drugą połówką   
o pieniądzach. A to błąd. Trzeba zadbać o tą kwestię już wtedy, gdy wchodzimy z kimś w romantyczną relację lub podejmujmy decyzję o rozpoczęciu wspólnego życia „we dwójkę”, bo potem będzie tylko trudniej. Jak zacząć? Co warto ustalić? Podpowiadamy!**

**Kiedy zacząć rozmawiać z partnerem o pieniądzach? Jak najszybciej!**

Przychodzi taki moment, gdy para postanawia ze sobą zamieszkać. To świetny moment, aby porozmawiać, ze swoim partnerem/swoją partnerką o pieniądzach. Start wspólnego życia wymaga ustalenia takich kwestii, jak np.: kto płaci za zakupy, kto opłaca rachunki, kto daje pieniądze na czynsz. Jak zaznacza **Agnieszka Surowiec, ekspert Intrum**,   
w „idealnej” rzeczywistości należałoby ustalić zasadę 50/50, ale wbrew pozorom nie zawsze jest ona sprawiedliwa.   
– *Osoba, która niedawno zaczęła karierę zawodową i zarabia średnią krajową, może nie do końca czuć się   
w porządku z faktem, że ma dokładać się do życia tyle samo, co jej/jego partner/partnerka, który/która zarabia miesięcznie np. 10-15 tys. zł. I taką wątpliwość należy wypowiedzieć wprost, bo być może druga osoba wcale nie wymaga takiego „poświęcenia”, a jeżeli wręcz przeciwne, to również warto o tym wiedzieć.*

Warto również omówić kolejną zasadniczą kwestię – na co będą wydawane pieniądze we wspólnym życiu. Przed wejściem w związek obie osoby prowadziły określony styl życia, które wiązał się z mniejszymi bądź większymi wydatkami. Jeden z partnerów może mieć większe skłonności do oszczędzania i lubi wyznaczać sobie konkretne cele finansowe, a drugi może mieć zupełne inne podejście do pieniędzy.

– *Na te tematy także warto porozmawiać z drugą połówką, bo mamy dwa wyjścia: albo zupełnie odcinamy się od tego, co było „przed” i ustalamy nowe, wspólne zasady dotyczące wydawania pieniędzy – np. zbieramy na nowy samochód lub nie wydajemy miesięcznie na zakupy spożywcze więcej niż X zł, albo zaznaczamy, że zależy nam na tym, aby pozostać przy swoich „nawykach” finansowych i np. odwiedzanie kilka razy w miesiącu restauracji, co oczywiście sporo kosztuje, to dla nas kompletny ”must have” i nie chcemy z tego rezygnować. Może nam się wydawać, że to pozornie mało znaczące kwestie i pewne sprawy z czasem ułożą się same, ale najczęściej tak nie jest. Niedomówienia na tematy związane z pieniędzmi zawsze wychodzą po pewnym czasie na światło dzienne i są źródłem konfliktów w związku* – dodaje **Agnieszka Surowiec, ekspert Intrum.**

**Konto w banku – jedno wspólne, dwa oddzielne?**

Kiedy już ustalimy z partnerem/partnerką, jak i na co będą wydawane pieniądze, należy ustalić aspekty „techniczne”, które także są ważne. Chodzi o to, czy warto postawić na wspólne konto w banku, czy wręcz przeciwnie – zachować odrębność finansową?

To drugie podejście powszechnie uchodzi za mniej romantyczne – może padać podejrzenie, że partner chce ukryć przed swoją drugą połówką to, ile w gruncie rzeczy zarabia lub, na co wydaje pieniądze. Jednak warto odrzucić ten tok myślenia. Wejście z kimś w stały związek niekoniecznie musi oznaczać, że mamy wyzbyć się niezależności finansowej, do której zdążyliśmy się już przyzwyczaić w dorosłym życiu i zrezygnować z własnego konta w banku. Trzeba wyjaśnić, partnerowi/partnerce, dlaczego zależy nam na tym, by mimo wspólnego życia, zachować tę „odrębność finansową”. Ma to również dodatkowe zalety, jak np. zadbanie o względy bezpieczeństwa – w teorii środki zgromadzone na dwóch czy kilku kontach będą bezpieczniejsze, niż gdybyśmy mieli je przechowywać tylko na jednym rachunku.

Najlepszym rozwiązaniem, które warto zastosować, szczególnie na początku związku, jest zachowanie oddzielnych kont, które już posiadają partnerzy i otworzenie wspólnego rachunku. To popularne rozwiązanie, a dlaczego tak jest, tłumaczą wyniki badania Krajowego Rejestru Długów, według których 51 proc. Polaków będących w związku uważa, że osobiste wydatki każdy partner powinien pokrywać z własnej kieszeni[[2]](#footnote-2).Niech na to wspólne konto wpływają środki na opłaty, zakupy czy spłatę kolejnych rat kredytu, które oczywiście będą przelewane przez obie osoby. Po pewnym czasie czy po wejściu w związek małżeński można jeszcze bardziej sformalizować tę odrębność majątkową lub zupełnie przeciwnie – pozostać przy jednym, wspólnym koncie. Ważne, aby obie osoby w związku chciały tego samego.

**Poznajmy historię finansową naszej drugiej połówki**

Kiedy wchodzimy w nową relację, najczęściej chcemy wiedzieć jak najwięcej o drugiej osobie. Pytamy o członków rodziny, o historię poprzednich związków, a często mamy obawy, by zapytać o… historię finansową partnera/partnerki, a szkoda.

– *To powinna być całkiem naturalna kwestia. Inwestujemy dużo czasu i emocji, by wejść z kimś w stały związek   
i mamy prawo wiedzieć, jak nasz wybranek/nasza wybranka radzi sobie z wydatkami czy jest rozrzutny/rozrzutna, itp. Jeżeli chcemy rozpocząć wspólne życie z kimś, kto jest obciążony długami lub nie potrafi finansować bieżących wydatków bez sięgania po pożyczki, nikt nie powinien ingerować w naszą decyzję, ale musi być ona podjęta świadomie i warto wiedzieć o takich faktach „przed”. Tym bardziej, gdy planujemy zaciągnąć wspólny kredyt na mieszkanie, itp. Nie da się ukryć, że podejście do pieniędzy wiele mówi o człowieku. Gdy nie poznamy dostatecznie swojej drugiej połówki, możemy kiedyś nie tylko poważnie się rozczarować, ale co gorsze – wpaść w kłopoty finansowe, gdy np. nie zadbamy o rozdzielność majątkową i będziemy musieli spłacać długi zaciągnięte przez już męża czy żonę* – radzi **Agnieszka Surowiec, ekspert Intrum.**

**Kosztowne oczekiwania – czy jest nas na nie stać?**

Niektórzy uważają, że bycie w związku łączy się nie tylko z licznymi obowiązkami, ale również z… wydatkami. To popularna opinia. Co 5. osoba biorąca w badaniu Intrum[[3]](#footnote-3) przyznała, kupowanie prezentów dla partnera/partnerki jest jednym z głównych powodów uruchamiania limitu na karcie kredytowej.

Czy warto się zadłużać, by spełnić oczekiwania drugiej połówki? Z pewnością warto o tym porozmawiać. Czy nasz partner/partnerka będzie za każdym razem oczekiwać od nas drogiego prezentu urodzinowego, kosztownych niespodzianek w stylu wyjazdu zagranicznego, czy ma zupełnie inne podejście do życia i nie wymaga materialnych dowodów uczucia, którym ją darzymy? Te sprawy także omówić wcześniej.

1. Intrum, *European Consumer Payment Report 2022*, listopad 2022. [↑](#footnote-ref-1)
2. Badanie „Finanse w parze” przeprowadzone przez IMAS International na zlecenie Krajowego Rejestru Długów, 2021. [↑](#footnote-ref-2)
3. Intrum, *European Consumer Payment Report 2022*, listopad 2022. [↑](#footnote-ref-3)